

# TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

## ! Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: **Kraków, ul. Basztowa 1. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa 1. 6.**

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa 1. 6.

## TREŚĆ:

Wpływ potasu na vegetację roślin — napisał Kazimierz Langie.  
Bank melioracyjny we Lwowie.  
W sprawie polskiego bydła czerwonego — (Komunikat Fr. Bujaka).  
Spółki oszczędności i pożyczek we Lwowie.  
Ze stołu redakcyjnego.  
Sprawy bieżące.  
Rozmaitości.  
Korespondencje Redakcyi.  
Wiadomości handlowe.

## Wpływ potasu na vegetację roślin.

Znaczeniem działania potasu na życie i rozwój roślin nie zajmowano się dawniej tak dokładnie i obszernie, jak to w obecnych czasach postępu nauki i badań ma miejsce. Życie rośliny, jak i jej rozwój, zależny jest nie tylko od jakości ale i od ilości pożywienia, jakie roślina w ziemi znajduje i jakie z niej czerpie. Wiadomo powszechnie, że są składniki pożywne dla roślin, bez których one żyć nie mogą, bez których obejść im się trudno, a jeśli którego z nich brak, wówczas roślina nie może dostatecznie rosnać i rozwijać się, zdradza bowiem swym mizernym wyglądem, że jej tego lub owego rodzaju pożywienia brakuje. Między tymi niezbędnymi składnikami pożywienia roślin znajduje się i potas, który wywiera ogromny wpływ na rozwój i bujną vegetację rośliny.

Niemieckie Towarzystwo rolnicze w Berlinie przedsięwzięło liczne próby doświadczalne z działaniem potasu, a mianowicie do jakiego stopnia działalność tego składnika pożywczego ma swój wpływ na życie rośliny. Obserwacje poczynione w tym kierunku, dają bardzo ciekawe i charakterystyczne szczegóły. Przedewszystkiem zjawiska, które wskazywały brak potasu w składnikach pożywnych roślin były rozmaite, a różniły się zupełnie od zjawisk wskazujących brak azotu lub fosforu w roślinach. Nasienie rośliny posadzone lub posiane w ziemię, jak wiadomo przy odpowiednich warunkach, a więc światła, ciepła i wilgoci kiełkuje a ten kiełek żyje zasobem pożywnych materii, nagromadzonych w nasieniu. Gdy zasób ten się wyczerpie, wówczas roślina wypuściwszy korzonki, zaczyna nimi szukać w ziemi pożywienia, t. j. składników, dla niej niezbędnych i w formie przyswajalnej wchłania takowe za pomocą tych korzeni w siebie, odżywia się i tym sposobem żyjąc, może się dalej rozwijać i rosnać.

W tym więc stadyum roślina pozostawiona jest wyłącznie w pożywieniu z ziemi, jakie ona ma tej roślinie dalej dostar-

czać. Jeżeli teraz ta ziemia jest zanadto ubogą w którykolwiek z tych niezbędnych dla życia rośliny składników pożywnych, wówczas całkiem naturalnie, iż roślina ta nie może się tak doskonale rozwijać, jakby to miało miejsce przy dostatecznej ilości wszystkich składników, jakie ona mieć powinna i potrzebuje. Będzie więc wyglądać słabiej, co też wprawne oko obserwatora poznać powinno. Owóż przy tych doświadczeniach Tow. rolniczego niemieckiego zauważono, że brak potasu, a więc brak jednego z pokarmów, objawia się najbardziej na liściach i łodygach roślin. Przy dokładniejszym badaniu widać między nerwami listków, coś w rodzaju brązowych nitek, które przechodzą później w białawe plamki, przyczem kształt liści się zmienia, kureczą się, wyginają, a w końcu od brzegów począwszy ku środkowi, przybierają one barwę ciemno-brązową i powoli zaczynają usychać. Charakterystycznym objawem dalej jest i to, że roślina przedstawia chorobliwy wygląd, wpada ten wygląd w oko, jeśli ją się obserwuje — wygląda przytem jakby zniszczona, osłabiona. Tak np. u kartofli ukazują się z braku dostatecznej ilości potasu ubytek skrobi, u buraków cukrowych znów, widoczny jest mały rozwój, wygląd mizerny również, a takie buraki mało cukru zawierają w sobie. Korzenie buraków okazują pewną skłonność do gnicia, także z braku pożywienia potasowego. U zbożowych roślin, jak i u tataraki np. brak potasu uwidacznia się brakiem wielu ziarn, lub niedokształceniem tychże — wygląd chorobliwy w przeciwieństwie właśnie do zjawisk braku azotu lub fosforu, gdyż mimo tych ostatnich, rośliny te mają wygląd zdrowy i rozwój normalny.

Przy dodawaniu coraz większych dawek potasu roślinom tak osłabionym — przekonano się, że w bardzo szybkim tempie zaczęły się coraz silniej i bujniej rozwijać, wygląd ich był na oko coraz lepszy, tak, że i plon spodziewany można było uważać za obfitszy. Plan ten w miarę większych dawek potasu wzrastał proporcjonalnie, tak, że osiągnięto pewne maximum dawek potasu i plonu. Ale przy dalszych obserwacjach przekonano się, że dodawanie coraz większej ilości potasu, już nie odnosiło rezultatu w plonie. Te większe ilości potasu gromadziły się tylko w roślinie i następowało pewne przesylenie się potasem rośliny. Pokazało się dalej, że roślina jest w możności wchłaniać w siebie niezliczone ilości potasu, a chociaż nie potrzebuje tego składnika więcej, mając go pod dostatkiem, mimo to wchłania go ciągle, a ta przewyżka potasu gromadzi się głównie w liściach i łodygach rośliny.

Przy tej asymilacji przewyżki potasu, tak nasiona, jak i bulery (np. u kartofli) i t. p. wykazują zawsze jedną i tę samą zawartość procentową tego składnika a nadwyżka wchłoniętego potasu gromadzi się w liściach i łodygach, gdyż

90—95% przyswajalnego potasu znaleziono w liściach i łodygach rośliny.

Z powyżej przedstawionej pożyteczności działania potasu na rozwój roślin, przekonywujemy się zatem, że nie tylko składnik ten jest niezbędnym pożywieniem dla nich, ale brak jego oddziaływa bardzo niekorzystnie na wygląd ogólny roślin, którym może nieraz niedopatrzywszy się właściwej przyczyny, przypisuje rolnik chorobę, zarazę, lub coś podobnego, chociaż właściwej choroby roślinnej w danym wypadku nie ma. Byłoby więc wskazaniem, aby gospodarze rolni baczniejszą uwagę zwracali na działalność nawozów potasowych w ziemi i takowych w należnej ilości roślinom uprawianym dostarczali.

Kazimierz Langie.

## Bank melioracyjny we Lwowie.

W lipcu 1902 r. dzięki wydatnej pomocy Banku krajowego, założony został we Lwowie samoistny Bank melioracyjny, któremu Dyrekcya Banku dla handlu i przemysłu, oddała wszelkie agendy swego oddziału melioracyjnego, oraz siły techniczne.

Z okólnika rozeslanego przez Dyrekcję podajemy następujące szczegóły:

Powierzone roboty przeprowadza Bank melioracyjny w ten sposób, że aż do ich ukończenia ponosi wszelkie z wykonaniem robót połączone koszty, dostarczając przytem i siły technicznych i sił roboczych, jak niemniej wszelkiego materiału budowlanego.

Za prawidłowe i wzorowe wykonanie powierzonych sobie prac, bierze Bank melioracyjny 3-letnią gwarancję.

Splata kosztów melioracji następuje według cen jednostkowych w kontrakcie naprzód ustalonych, po wykonaniu robót i to albo gotówką, po otrzymaniu rachunku, albo też w ratach éwieré lub półrocznych, w okresie czasu z góry umówionym.

Splata może także nastąpić przez zaciągnięcie dodatkowej pożyczki hipotecznej, której wyrobienia Bank melioracyjny się podejmuje.

Już z wyników dotychczasowej działalności byłego Oddziału a obecnego Banku melioracyjnego wnosić można, że powstanie instytucji, poświęconej wyłącznie celom melioracji, rozbudzi słaby dotąd ruch na tem polu, odda rolnictwu ważne usługi, a tem samem spełni nadzieje, jakie inicjatorowie tej instytucji w niej pokładali.

Poniższe zestawienie wykazuje wzrost agend byłego Oddziału, a obecnego Banku melioracyjnego w I i II roku istnienia

W roku	Wydrenowano mg.	Wykonano zdjęć i planów na mg.	W ogóle wykonano melioracji za	
			Koron	hl.
1900	1390	3754	171,297	32
1901	2041	5385	231,377	60
Różnica	651	1631	60,080	28

Z powyższego zestawienia jest widocznem, że prace Oddziału melioracyjnego w drugim roku istnienia o połowę prac roku pierwszego się powiększyły, a według dotychczasowych prowizorycznych zestawień za rok 1902 o ten sam procent wzrosły.

Wzrost agend jest dowodem zaufania, jakiego rolnicy do wykonanych przez Oddział, względnie Bank melioracyjny prac nabrali.

Dalszym objawem zaufania jest ta okoliczność, że z 17 właścicieli meliorowanych majątków w roku 1900, którzy przed powstaniem Oddziału melioracyjnego w własnym zarządzie melioracje przeprowadzali, 11 powierzyło i w następnych latach wykonanie dalszych melioracji Oddziałowi, względnie Bankowi melioracyjnemu, a 6 innych właścicieli nie oddało Bankowi dalszych robót melioracyjnych jedynie z tego powodu, że majątki ich nie obejmowały więcej obszarów, potrzebujących melioracji.

Zbierając statystyczne daty od właścicieli meliorowanych przez Oddział melioracyjny majątków, a to celem porównania produkcji ziemi przed drenowaniem, z produkcją ziemi zdrenowanej, przekonał się Bank melioracyjny, że siła produktywna ziemi w Galicyi przez drenowanie niepomiernie się powiększa.

Klasyycznym tego przykładem jest majątek w okolicy Kańczugi, w którym wykonano drenowanie pól w r. 1900 i 1901.

Wydawał tam 1 morg niedrenowanego pola najwyżej 100 etn. buraków cukrowych, w drugim roku zaś po wydrenowaniu — w roku bardzo mokrym — wydawał 1 morg tego samego pola 170 etn.

Licząc zaś 1 etn. po 1.70 Kr. wypadnie brutto dochód z jednego morga przed drenowaniem 170 Kr., a po wydrenowaniu 289.00 Kr.

Ponieważ uprawa roli, odstawa buraków, nasienie, sztuczne nawozy, etc. kosztowały podług dokładnych obliczeń przy produkcji 100 etn. z jednego morga 108.30 Kor. a przy produkcji 170 etn. 126.00 Kr., wypada więc netto zysku z 1-go morga 61.70 Kr. przed drenowaniem, a 162.70 Kr. po wydrenowaniu, czyli że czysty zysk z 1-go morga powiększa się przez drenowanie przeszło o 2½ razy.

Jakkolwiek nie można liczyć na to, aby przy wszystkich ziemiopłodach rolniczych melioracje mogły wykazać tak świetne rezultaty, to jednak z całą stanowczością stwierdzić wypada, że wkład na melioracje użyty w krótkim, bo najdalej 4 do 5 letnim okresie — w zupełności rolnikowi zwrócić się musi, zamieniając nadto na zawsze obszary nieużyteczne lub mało urodzajne, na rolę o wysokiej wartości produktywnej.

Szczegóły powyższe podaje Dyrekcya do publicznej wiadomości, aby zwrócić uwagę na instytucję krajową, która już oddaje rzetelne usługi naszemu ziemiaństwu i produkcji rolnej w ogóle, a może w przyszłości stać się stokroć użyteczniejszą dla kraju, jeżeli dozna życzliwej pomocy i poparcia ze strony czynników, bezpośrednio melioracją gruntów interesowanych.

## W sprawie polskiego bydła czerwonego.

(Komunikat Fr. Bujaka).

Prof. L. Adametz w swoich „Studien über das polnische Rothvieh“, Wien 1901, uważa polskie bydło czerwone za odmianę jednobarwną krótkorożnej rasy bydła, na obszarze Polski hodowanego. Jego odłamem jest czerwone bydło gór świetokrzyskich w Królestwie polskiem a najbliższ z nim spokrewnione jest bydło czerwone na Szląsku górnym, które już od szeregu dziesięcioleci, podlega systematycznej, umiejętnej hodowli. Granicami rozprzestrzenienia polskiego bydła czerwonego są w przybliżeniu, według prof. Adametza, od północy linia kolei Karola Ludwika, od wschodu San, od południa granica węgierska, od zachodu granica Śląska, a ściślej granice głównego terytorium, na którym bydło tej odmiany stanowi około 30% ogólnej ilości bydła, zakreślają od południa Grybów, Nowy Sącz, Nowy Targ, Żywiec i Biała.

Przygodnie, w czasie wycieczki na Słowacznę we wrześniu 1902 zauważyłem, że w północno-zachodnim zakątku Słowaczyny, graniczącym z powiatem żywieckim w Galicyi, znajduje się bydło czerwone, podobne do galicyjskiego, tylko stanowiące nie mniejszą, ale przeważającą część tamtejszego bydła. Bydło to widziałem przedewszystkiem na wielkim jarmarku w Św. Marcinie Turczańskim, gdzie na jakieś 1200 sztuk wszelkiego wieku bydła, nie było i czwartej części innej barwy. Na moje zapytania odpowiadali mi chłopci, trudniący się handlem bydła, że na całej Słowaczynie aż do Dunaju, takiej samej barwy jest bydło, tylko im bliżej ku Dunajowi, to więcej zmieszane z bydem barwy białej. Co do kilkunastu piękniejszych sztuk, o których miejsce pochodzenia dopytywałem się, wskazano mi, że pochodzą z północnej części komitatu nitrańskiego. Gdy następnie z Żylina (Sillein-Zsolna) odbywał pieszo drogę ku granicy galicyjskiej, zdarzyło mi się widzieć w dwóch wsiach w Zastraniu i Kostrinie (na półno-

cny-wschód od Żyliny) wszystko było na pastwisku. Na około 200 sztuk bydła w pierwszej, a około 150 w drugiej wsi, nie było innej maści jak ciemno-czerwonej, więcej jak 15%. Z tego kilkanaście sztuk było czarnych, reszta czerwono-biała. Bydło to było wcale dobrze odżywione, dosyć drobnej, ale zgrabnej budowy, z krótkimi czarnymi rogami, racicami, i czarnymi przeważnie nozdrzami, o czaszce dużej, ale ani nie odznaczającej się krótkością ani wielkiem wydłużeniem.

Nie będąc fachowcem, nie jestem w stanie bliżej określić budowy tego bydła. Spostrzeżenia moje opieram na zewnętrznym podobieństwie, jakie zauważyłem między tem bydłem a polskiem, które oglądałem dobrze w roku 1901 w Limanowej na jarmarkach, w oborze w Starej wsi pod Limanową, tudzież u chłopów w Jodłowniku. Obserwacjom tym nie przypisuję też innego znaczenia, jak tylko znaczenie wskazówki, dla zawodowych badaczy. Okolice te zbyt blisko leżą granicy (kilka mil zaledwie), aby nie nasunęło się nawet powierzchniowemu obserwatorowi przypuszczenie, że bydło to jest właściwie tem samym, co nasze czerwone bydło, bo granica polityczna, nie może mieć pod tym względem żadnego znaczenia. Nawet możnaby się odważyć na wniosek, że za ojezyczną właściwą (główne gniazdo) tego bydła, nie południowo-zachodnią Galicyę, ale w daleko większej mierze północno-zachodnią Słowacyznę należy uważać. Ponieważ zaś bydło to występuje u nas głównie na obszarze etnograficznym górali, wynikałoby stąd dalszy wniosek dla naszej etnografii i historii osiedlenia dosyć ważny, że południowo-zachodnia Galicya (terytorium górali), pozostawała pierwotnie w ściślejszej łączności ze Słowacyzną. Obie powyżej wymienione wsi, jak i cała okolica, stoją na niesłychanie niskim poziomie kulturalnym, jakiego nawet u nas dosyć trudno się doszukać, jest więc nieprawdopodobne, aby bydło czerwone było tu wprowadzone z odległych stron, lub umiejętnie wyhodowane i upowszechnione.

W każdym razie jest to sprawa dosyć dla nas ważna i pożądanem byłoby bliższe zajęcie się nią, przez zawodowych badaczy.

## Spółki oszczędności i pożyczek w Galicyi.

„Krajowe Biuro Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek“, utworzone w r. 1899 przy Wydziale krajowym we Lwowie, ogłosiło w swym I Roczniku sprawozdanie z działalności swej po koniec 1901 r., oraz odpowiednie daty statystyczne, tyczące się rozwoju i funduszów Spółek systemu Reiffeisena i to tak Spółek należących do Patronatu, jak i Spółek stojących po za Patronatem.

Z działalności Biura Patronatu, składającego się z kierownika i 2 lustratorów wraz z odpowiednimi siłami manipulacyjnymi, podnieść należy usiłowania w kierunku zakładania nowych Spółek i w kierunku nadzorowania, oraz służenia pomocą Spółkom istniejącym. W pierwszym kierunku, przez rozpowszechnianie wydawnictw odpowiednich, przez propagandę za pośrednictwem Rad powiatowych, konsystorzów biskupich, Rady szkolnej krajowej, przez urządzanie wykładów dotyczących i t. p. doprowadzono w krótkim czasie do tego, iż z końcem r. 1901 istniało a) 138 Spółek patronackich (z których jednak tylko 116 było czynnych) i 17 Spółek, nie należących do Patronatu. Z tych 138 patronackich, 126 powstało przy pomocy Biura, a mianowicie w r. 1899 — 18 spółek, w r. 1900 — 57 a w 1901 — 51 spółek.

Co do rozsiedlenia, to najwięcej spółek znajdowało się w okręgu sądu obwodowego rzeszowskiego (9 patron. i 7 po za Patronatem), stanisławowskiego (12 i 2), lwowskiego (13 patr.) i krakowskiego (11 i 2), a najmniej w Jasielskiem (2 i 1) i Stryjskim (2 patr.).

Współdziałanie Patronatu przy zawiązywaniu Spółek jest bardzo wydatnem, bo nie tylko wszystkie formalności przy zakładaniu i organizowaniu Spółki bierze Biuro na siebie, ale i na opędzenie kosztów założycielskich otrzymuje każda Spółka zasilanie z funduszów krajowych w kwocie 400 koron

(po koniec r. 1901 wypłacono takich zasilków 45.000 k.). Dobry stosunek Biura ze Spółkami, nie ograniczał się na ułatwianiu Spółkom stosunków z władzami, ale miał także charakter informacyjny, tak w sprawach organizacyjnych, jak też administracyjnych i prowadzenia, oraz kontroli rachunków. Dla kształcenia członków Zarządu i kasyerów, urządzało Biuro co roku dwutygodniowy praktyczny kurs nauki, w czerwcu i w grudniu. Do końca 1901 r., uczęszczało na te kursa 123 uczniów, z których 114 było członkami organów zawiadowczych w Spółkach.

Głównem jednak zadaniem Biura Patronatu, jest wykonywanie nadzoru nad Spółkami przez lustrację tychże, tak pod względem kontroli rachunkowej i kasowej, jak pod względem przestrzegania przez organa zawiadowcze wszelkich postanowień i instrukcyi co do udzielania spłat i bezpieczeństwa pożyczek.

W każdej Spółce musi być według instrukcyi przynajmniej raz na rok, przeprowadzona zwyczajna lustracja. Takich lustracji dokonało Biuro od 24 lutego 1900, do końca 1901 r. 188, w 110 Spółkach. Nigdzie nie stwierdzono wprost nieuczciwego gospodarstwa, gdyż usterki, jakie znachodzono, wynikały bądźto z nieświadomości i braku wprawy w czynnościach, bądźto z powodu zaniedbania lub lekceważenia przepisów. Wadą, jaką dość powszechnie spotykano, było niedokładne spełnianie obowiązków, przez Rady nadzorcze Spółek.

Czynnością Biura Patronatu, było także sprawdzanie zamknięć rachunkowych, gdyż każde zamknięcie, zanim zostanie przedłożone Radzie nadzorczej Spółki, musi być przez Biuro Patronatu stwierdzone i sprawdzone. Dla utrzymywania ewidencji, przesyłają Spółki także kwartalne sprawozdania o ruchu kasowym, o przyroście członków i kontrolach kwartalnych, jakie Rada nadzorcza ma przeprowadzać, a główne wyniki tych sprawozdań, ogłasza Biuro w okólnikach periodycznie wydawanych. Finansowa pomoc ze strony kraju, jest dla Spółek bardzo wydatna. Koszta założenia i urzędzenia Spółek pokrywa fundusz krajowy, który daje na ten cel każdej Spółce, czy to nowo zawiązującej się, czy też wstępującej do Patronatu, zasilanie, w kwocie 400 koron. Następnie przy pomocy Patronatu, otrzymują Spółki potrzebny kapitał obrotowy, o ile nie mają go w dostatecznej ilości z wkładów oszczędności własnych członków. Fundusz na zasilanie Spółek takim kapitałem, jest ustanowiony uchwałą Sejmu z 16 marca 1899 r. Fundusz ten powstaje z rocznych dotacyi z funduszu krajowego po 40.000 koron, które przez 50 lat mają wpływać na ten cel. Z końcem roku 1901, wraz z dopisaniami odsetkami, wynosił ten fundusz 120.326 K, nie licząc procentów, jakie się należą funduszowi od pożyczek Spółkom udzielonych. Aby zwiększyć ten fundusz, nie czekając na jego normalny wzrost, jest upoważniony Wydział krajowy pobierać z Banku krajowego na rachunek przyszłych rat zaliczki, do ogólnej wysokości 2 milionów koron, za oprocentowaniem o 1% niższem od każdorazowej stopy procentowej eskontu wekslowego. Zaliczek takich pobrał wydział krajowy po koniec 1901 r. 321.255 K, t. j. pobrał dotacje na 8 lat naprzód.

Od r. 1901 Spółki pobierające od pożyczek udzielanych swym członkom po 6½%, płacą funduszowi krajowemu po 4½% od pierwszych pożyczek, do wysokości 4.000 K, a od dalszych pożyczek, po 5%.

Za staraniem Patronatu, mają Spółki otwarty kredyt w gal. Kasie oszczędności, do wysokości 100.000 K, na skrypta dłużne, z oprocentowaniem po 5½% z góry i spłatą w 20 równych ratach półrocznych. Aby umożliwić Spółkom lokowanie chwilowo zbędnej gotówki, a z drugiej strony zapewnić im dorywczy, krótkoterminowy kredyt, otwarty został w Banku krajowym dla Spółek patronackich „Zbiorowy rachunek bieżący“, na który Spółki mogą lokować fundusze po 4½%, a otrzymywać pożyczki po 5%.

Oprócz Spółek oszczędności i pożyczek, zaczęły w roku 1901 przy pomocy Patronatu tworzyć się Spółki dla kultury torfów jako stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze z ograniczoną (100 K) odpowiedzialnością. Celem takich Spółek, jest przedsięwziąć wspólne melioracje gruntów torfowych, prowadzić na rachunek członków sztuczne nawozy, nasiona i inne

artykuły gospodarcze, potrzebne przy kulturze torfowej, udzielać członkom zapomóg i kredytu, w celu prowadzenia kultury torfowej, wreszcie wydzierżawiać na imię Spółki i poddzierżawiać członkom, grunta torfowe. Spółek takich założono po koniec 1901 r. dwie, z których tylko jedna (w Wolicy baryłowskiej) rozpoczęła swą działalność. Obie Spółki otrzymały na koszt założenia po 400 K i pożyczkę bezprocentową po 1000 K, zwrotną w 5 rocznych ratach, a nadto subwencję z ministerstwa po 1000 K.

Cyfry statystyczne, jakie w sprawozdaniu czytamy i jakie odnoszą się do tych 111 Spółek, które w r. 1901 zamykały swe rachunki, są ze wszech miar interesujące i dlatego pozwalamy je sobie przytoczyć.

Członków liczyły te Spółki 16.492, t. j. 147 członków na każdą. Pomiędzy członkami największy procent stanowią mniejsi rolnicy, włościanie (90% wszystkich członków), obok nich stoją rękodzielnicy wiejscy i małomiasteczkowi (około 5%), a reszta grupuje się z inteligencji, jak właściciele dóbr, księża, nauczyciele, kupcy, urzędnicy, adwokaci i t. p. W 92 Spółkach reprezentowani są księża, w 74 nauczyciele, w 39 Spółkach właściciele ziemscy. Organa zawiadowcze Spółek, składały się z 1624 osób (631 członków Zarządu, 882 członków Rady nadzorczej i 111 kasyerów). Wszystkich księży należało do Spółek 132, a z tych 120 zajmowało różne godności w Spółkach (64 przełożonych Zarządu, 6 kasyerów, 29 przewodniczących Rady nadzorczej a 21 członków Zarządu lub Rady nadzorczej). Ze 123 nauczycieli, było 74 urzędnikami, z 66 właścicielami dóbr, było 36 urzędnikami Spółek.

Co do spraw finansowych, to należy zaznaczyć, iż udziały członków są przeważnie dziesięciokoronowe (wyjątek stanowią 3 dawniejsze Spółki o 2-koronowych udziałach). Stan udziałów wynosił z końcem 1901 r. ogółem 99.576 K., t. j. przeciętnie na 1 członka po 6:04 koron. Wkładki oszczędności, stanowiące najważniejsze źródło kapitału obrotowego dla Spółek, wynosiły z końcem 1901 roku 1.509.634 K., a mianowicie w r. 1901 wypłacono 1.143.076 k., a zwrócono 393.381 k. Niektóre Spółki mają stan wkładek powyżej 100.000 koron (Gać i Gawłuszowice), inne nawet weale młode, wykazują wkładki 60—70.000 koron.

Co do terytoryalnego podziału, to w 42 Spółkach Galicyi zachodniej złożono 75% wszystkich wkładek, w 36 Spółkach Galicyi Środkowej złożono 16%, a w 33 Spółkach Galicyi wschodniej złożono 8% wszystkich wkładek. Im więcej na wschód, tem mniejsze oszczędności. Co do pochodzenia tych wkładek, to w r. 1901 najliczniej składali włościanie i małomieszczanie (75% wydanych książeczek wkładowych) ale kwota przez nich złożona wynosiła tylko 59% ogólnej sumy wkładek. Inteligencja złożyła 20% wkładek na 11% książeczek, osoby zaś prawne (instytucje różne) złożyły 16% wkładek na 8% książeczek. Znaczący to, iż na każdą książeczkę wkładową włościańską, wypadało przeciętnie po 250 k. na książeczkę inteligencji 576 k., osób prawnych 611 k., a na książeczkę innych osób (służba, dzieci) 252 koron.

Pożyczki zaciągane przez Spółki na skrypta wynosiły 521.961 k., a charakterystyczną jest rzeczą, iż terytoryalnie stosunek jest odwrotny, aniżeli przy wkładkach. Im dalej na wschód, tem mniejsze wkładki a większe sumy pożyczek, jakie Spółki zaciągają, t. j. większą część kapitału obrotowego Spółek stanowi kapitał wypożyczony, albo z Banku krajowego, albo z gal. Kasy oszczędności, albo od innych wierzycieli.

Pożyczki, udzielane członkom przez Spółki wynosiły z końcem 1901 r. 2.029.357 k. tj. przeciętnie na każdą Spółkę 18.448 k. Na każdą Spółkę wypadało przeciętnie po 103 pożyczek, a przeciętna wysokość pożyczek, udzielanych w pojedynczych Spółkach, jest bardzo rozmaita, od 55 do 385 k.

Pożyczki, zaciągane przez członków, bywały przeważnie używane na kupno gruntu (32% ogólnej sumy pożyczek), na spłatę długów (24%), na spłatę rodziny (9%), na kupno inwentarza (9%), na obsiewy (1%), na rzemiosło (1%), na handel (3%) i na inne cele (3%). Co do zużycia pożyczek pod względem ich ilości, to najwięcej pożyczek, bo 2.890 tj. 25% wszystkich pożyczek, szło na spłatę długów, a na drugim miejscu na kupno gruntu (2.499 tj. 21% pożyczek).

Zabezpieczenie pożyczek polegało wyłącznie na skrypcie dłużnym (z wyłączeniem weksli), podpisanym przez 2 znanych Zarządowi ręczycieli, solidarnie odpowiedzialnych; tylko wyjątkowo bywały pożyczki hipotecznie zabezpieczone.

Funduszy rezerwowych posiadały Spółki razem 44.532 k., tj. na 1 Spółkę 401 k. (Fundusze te rosną z wstępnych opłat członków po 1 k., z odsetek od lokacji i z czystych zysków, po wypłaceniu przyznanej od udziałów, a statutowo ograniczonej dywidendy).

Co do zysków, to 107 Spółek wykazuje łączny dochód 27.952 k. a 4 Spółki wykazują stratę 325 koron. Żyski pochodzą z różnych pobieranych a płaconych procentów. Przeciętny zysk 1 Spółki wynosił 261 k. Na taki wynik wpływają w znacznej części zasiłki, otrzymane przez 50 Spółek w kwocie 19.303 k.

Koszta administracyjne wszystkich 111 Spółek, wynosiły 22.205 k. (w przecięciu na spółkę 200 k.), a na sumę tę składa się wynagrodzenie kasyerów (8.141 k.), koszta wpisów sądowych (2.348 k.), druki i książki (5.184 k.), porto i wydatki bieżące (2.255 k.), lokal i koszta procesów (3.705 k.), należności skarbowe i podatek rentowy (568 k.).

Wkładki oszczędności oprocentowywano po 4½—6%, a mianowicie w 32 Spółkach dawano po 4½%, w 56 po 5%, w 16 po 5½%, a w 7 nawet po 6%; od udzielanych zaś członkom pożyczek, pobierało 33 Spółek po 6%, 55 Spółek po 6½%, 16 po 7% a 7 po 7½%. Różnica między stopą procentową dla wkładek a dla udzielanych pożyczek, wynosiła stale 1½%, z wyjątkiem Spółki w Gaci zadawalniającej się różnicą 1%.

Tyle co do Spółek, stojących pod Patronatem Wydziału krajowego.

W sprawozdaniu mieszczą się także zamknięcia rachunkowe 15 Spółek, nie pozostających pod Patronatem. Te liczyły 6.082 członków (przeciętnie na Spółkę 405 członków w porównaniu do 147 członków w patronackich Spółkach), udziały są przeważnie dwukoronowe, wkładki oszczędności wynoszą 932.047 k. (przeciętnie na Spółkę 62.136 k., w porównaniu do 13.600 k. w patronackich), Spółki te prawie weale nie zaciągały pożyczek, fundusze rezerwowe wynosiły przeciętnie w 1 Spółce 2.450 k., zysków czystych wypada na każdą po 632 k.

Spółki niepatronackie istnieją dłuższy czas (np. Czernichów 11 lat), są finansowo, jak widzimy, silniejsze, mają więcej członków, większy obrót, jako starsze przedstawiają dla włościan pewną gwarancję bezpieczeństwa lokacji kapitału, natomiast Spółki patronackie powstały głównie w dwóch ostatnich latach. Znajdują się one dopiero w rozwoju, a nawet po największej części w początkowej fazie tego rozwoju, i jako takie, nie potrafiły sobie jeszcze wyrobić silniejszego stanowiska. Ze Spółki takie, operujące w niektórych wypadkach na dość znacznym terenie (np. Spółka w Birczy obejmuje 14 gmin z ludnością 9.285 osób, Spółka w Gawłuszowicach ma 10 gmin, Szczyrzyc 15 gmin) muszą być bardzo oględne w rozszerzaniu swych agend, tem więcej, że nie zawsze mają do dyspozycji odpowiednie siły do prowadzenia Spółek, jest aż nadto zrozumiałem. Członkiem Spółki staje się przeważnie ten, który zamierza otrzymać pożyczkę. Na 16.492 członków, udzielono w 1901 roku 11.449 pożyczek, czyli przeszło 2/3 członków korzystało z kredytu. Zainteresowanie się Spółką, o ile nie wchodzi w grę pożyczka, jest jeszcze bardzo małym. Zachodzi pytanie, czy nie należałoby zwracać baczniejszej uwagi i na to, by ze Spółek odnosili korzyść nie tylko ci, którzy rozporządzają dwoma podpisami, lecz także i ci, którzy posiadają tylko osobistą gwarancję, opartą na swej uczciwości. A ta klasa ludności, która ze względu na swą niezamożność, nie rozporządza zazwyczaj dwoma podpisami, jest poniekąd zmuszoną do pożyczek pokątnych i oddaną na łup wyzysku — wierzyciel zaś pokątny nie zawsze pyta o podpisy, ale w zamian za to, każe sobie dobrze płacić. Dlatego to ułatwianie kredytu takim ludziom, przedstawia wdzięczne pole działalności dla Spółek i należałoby wziąć pod rozwagę, czy brak 2 podpisów nie dałby się zastąpić jakąś inną

formą gwarancyi, dla każdego mniej kosztowną, aniżeli „kupowanie“ względnie „oblewanie“ podpisów, jak to u naszej ludności jest w zwyczaju. t.

## Ze stołu redakcyjnego.

Nakładem c. k. galic. Towarzystwa gospodarczego ukazały się w druku trzy broszury, zawierające treść wykładów, wygłoszonych przez autorów na kursie dla urzędników gospodarczych, urządzonym staraniem Komitetu Tow. gosp. w roku 1902. Pierwszą z tych broszur jest:

I. Jerzego Turnau'a: „*Uprawa buraków cukrowych i pastewnych*“. Autor jako praktyczny gospodarz, świadomy swego zadania i posiadający uznanie nie tylko w okręgu swej ściślejszej działalności, lecz także i na szerszej arenie życia publicznego, w formie przejrzystej i przystępnej a nie pozbawionej pogłębienia naukowego (o ile cel wykładów na to zezwalał) zebrał wszystkie wskazówki i rady praktyczne, dotyczące się kwestyi plantowania buraków. Wskazówki te mogą służyć jako vademecum nie tylko dla takich rolników, dla których uprawa buraków cukrowych jest terra incognita, ale są zdolne o tyle zainteresować praktyków, którzy już uprawiali i uprawiają buraki cukrowe, że zwracają ich uwagę na wiele kwestyi, uznawanych za mało znaczące, a w rzeczywistości pociągających za sobą doniosłe skutki. Treść broszurki jest bardzo obfita. Po krótkim przedstawieniu historii uprawy buraków, zajmuje się autor więcej szczegółowo warunkami przyrodniczymi plantacji buraków, jak klimatem, glebą, stanowiskiem w płodozmianie (twierdzenie iż „stanowczo najlepszym przedplonem pod buraki jest żyto“ zdaje się nie być dostatecznie udowodnionem a nadto zbyt arbitralnem dla wszystkich warunków), następnie zajmuje się kwestyą nawożenia pod buraki różnymi nawozami, obornikiem, nawozem zielonym, nawozami sztucznymi, przechodzi potem do uprawy mechanicznej ziemi i przygotowania jej do przyjęcia zasiewu (czy „orka pługami parowymi jest powszechnie tańszą, aniżeli sprzężajem“ lub czy „dwarazowe walcowanie ciężkimi walcami roli przed siewem“ jest rzeczywiście warunkiem sine qua non udania się buraków i to bez względu na rodzaj ziemi, metodę uprawy i stan pogody? *Red.*). Dalsze rozdziały omawiają wybór nasienia i dokonanie siewu, starania posiewne, t. j. motyczenie, opielanie, przerywanie (twierdzenie, iż „podczas posuchy należy głęboko motyczyć buraki z obawy, że rola utraci z głębszych warstw znajdującą się tam wilgoć“ zdaje się być trochę za ryzykownem, z uwagi na sieć korzonków włoskowatych buraka, jakie właśnie w tej warstwie są najobfitsze), w następnych rozdziałach zajmuje się autor w krótkim zestawieniu szkodnikami i chorobami buraków, zbiorem buraków, użytkowaniem odpadków buraczanych, t. j. liści, główek i wytłoków, a na końcu po omówieniu w krótkości produkcji nasienia burakowego, przytacza 11 głównych zasad, niejako 11 przykazań uprawy buraków.

Książeczka powyższa, ze względu na zainteresowanie się rolników w kraju rozwojem cukrownictwa, powinna znaleźć się w rękach każdego rolnika, zwłaszcza tych, którzy plantację buraków uważają za proceder, wymagający mało co większych starań, aniżeli uprawa pszenicy lub kartofli. Pulchność roli, obfitość łatwo przyswajalnych pokarmów roślinnych i czystość pola buraczanego, są podstawowymi warunkami rentowności uprawy buraków.

II. Drugą broszurkę stanowi prof. Tom. Ryłskiego: „*O żniwiarkach i pługach wielokibowych*“. Autor zdając sobie dokładnie sprawę ze swego zadania, zupełnie słusznie pominał w wykładzie wszelkie teoretyczne opisy i wywody, wychodząc z tego zapatrywania, iż przemawia do rolników, którzy wiedzą, co to jest żniwiarka, i ograniczył się tylko do omówienia praktycznych wskazówek, dotyczących się może nie tyle technicznej, ile ekonomicznej strony używania żniwiarek. Z całej treści wykładu można poznać, iż autor pojmuje rzecz krytycznie, ze stanowiska obiektywnego i nie dał się porwać prądowi, który szczególnie u rolników wschodnio-galicyskich na tym punkcie wielką odgrywa rolę. Twierdzenie, iż dzisiaj

jest „stosunkowo za wielkie zainteresowanie się żniwiarkami-wiązalkami“ zawiera w sobie pewną dozę prawdy. Dla tych jednak rolników, których warunki gospodarcze zmuszają a warunki techniczne i finansowe pozwalają na używanie żniwiarek, podaje autor kilka bardzo cennych uwag praktycznych, dotyczących się rodzajów żniwiarek, dobroci tychże, używania, złożenia i obsługi, utrzymania i prowadzenia tychże podczas pracy i t. d.

III. Tzecią broszurką jest Dr Stanisława Pańkowskiego: „*Wychów bydła mlecznego*“. I w tym wykładzie słusznie jest położony nacisk na stronę finansową hodowli bydła. W dość zwięzłych słowach (z powodu krótkości rozporządzonego czasu) stara się autor zaznajomić słuchaczy ze sposobami wychowywania cieląt, przeznaczonych do produkcji mleka, zwłaszcza z ich żywieniem w pierwszym roku życia. Przestrzega przytem przed zbyt jednostronnem, nadmiernem srubowaniem pewnych kwalifikacyi zwierząt domowych wogóle, a bydła mlecznego w szczególności, gdyż to naraża na szwank zdrowie, dobrą konstytucyę i odporność organizmu zwierzęcego, co nie powstaje bez wpływu na przyszłe pokolenia. Żałować tylko należy, iż strona finansowa żywienia cieląt, t. j. opłacalność żywienia owsem i mlekiem pełnem, wogóle całe koszty wychowu, przynajmniej w pierwszym roku życia cielęcia, nie zostały należycie uwzględnione, a z drugiej strony żałować także należy, iż złe skutki wychowywania i pielęgnowania cieląt w taki sposób, jak to pospolicie ma miejsce obecnie w Galicyi, nie zostały poruszone. Takie porównanie ułatwiłoby bardzo praktycznym rolnikom zorientowanie się w tej kwestyi, a nie należy zapominać, iż strona finansowa jest decydująca.

Bronisław Janowski: „*Hodowla nasion traw pastewnych*“. Lwów 1902. Wobec poczynającego budzić się u nas zainteresowania produkcją nasion roślin pastewnych, książka p. Janowskiego jest bardzo aktualną. Oprócz wskazówek teoretycznych, tem cenniejszych, że niejednokrotnie opartych na doświadczeniach, wykonanych przez stacyę botaniczną we Lwowie, czytelnik znajdzie w niej nie tylko uzasadnienie potrzeby i możliwości, lecz i rentowności produkcji nasienia.

Język jasny, wykład b. przystępny i ilustrowany licznymi rysunkami, zapewniają książce szerokie rozpowszechnienie w kołach rolniczych naszego kraju.

Bardzo nieliczne błędy drukarskie, jak np. na str. 119, gdzie obok „*Mietlica pospolita*“, w nawiasie napisano zamiast „*agrostis vulgaris*“—„*A. stolonifera*“ lub też to, że skutkiem takiego błędu na str. 29 polecony jest siew rośliny ochronnej w ilości  $\frac{1}{4}$  zwykłego siewu, a na str. 45 w ilości  $\frac{3}{4}$ , jak wreszcie i to, że niesłusznie zdaje się autor utożsamiać siłę kiełkowania nasion z ich zdolnością kiełkowania (str. 20), wszystko to w niczem nie obniża wartości książki niewielkiej lecz w treść bardzo bogatej.

Całość podzielił autor na trzy części: W części I (str. 1—34) znajdują się ogólne wiadomości o nasionach traw i ich wartości, podane są metody uprawy traw nasiennych, oraz ich miejsce w gospodarstwie rolnem. Część II (str. 37—65) zawiera ogólne zasady produkcji nasion. Po uwagach dotyczących wyboru i przygotowania gleby pod zasiew, autor podaje ogólny zarys pielęgnacyi zasiewów i omawia ich zbiór, młóckę oraz czyszczenie, sortowanie i przechowywanie nasion. W końcu tej części znajdujemy pogląd na metody uszlachetniania traw i na ich choroby, pogląd wprawdzie b. ogólny, lecz przez to nie przekraczający zakreślonego planu. Część III (str. 69—135) poświęcona szczegółowej uprawie traw nasiennych. Tutaj obok opisów botanicznych najważniejszych nasion traw łąkowych, znajdujemy wskazówki co do wymagań każdego gatunku, co do jego wartości a wreszcie podany jest szczegółowy plan uprawy, wraz z cyframi wskazującymi wysokość ich plonów. Liczne rysunki tak traw samych, jak i ich nasion w wielkości powiększonej i naturalnej, są koniecznym objaśnieniem treści.

Całość uzupełniona kluczem do rozpoznawania poszczególnych rodzajów, oraz porównawczem zestawieniem cech, ułatwiających odróżnienie tak rodzajów, jak i gatunków bardziej do siebie podobnych.

## SPRAWY BIEŻĄCE.

**Posiedzenie Komitetu** odbyło się d. 27 stycznia b. r. pod przewodnictwem prezesa Zdzisława hr. Tarnowskiego. Obecni: hr. Breza, Bzowski K., Karol Czech, Al. Dąbski, H. Dołański, Dydyński, Górski, Jentys, Ad. Jordan, Lubomeński, W. Milieski, Stan. Ostaszewski, Ad. Poniński, hr. Rey, Dr. Rutowski, hr. Rostworowski, Dr. Zduń, Wł. Zelenki, Zd. Włodek, sekretarz: Dr. Krzyżanowski.

Głównym przedmiotem obrad, był preliminarz budżetu na r. 1903, oprócz tego uchwalono poprzeć podanie Krak. Tow. Ogrodniczego o założenie w Krakowie wyższej szkoły ogrodniczej. Oznaczono termin dorocznego walnego zgromadzenia Krak. Tow. Rolniczego na 5-go i 6-go czerwca b. r.; niemal równocześnie odbędzie się dwudniowa wystawa i targ płodowy dla bydła hodowanego w oborach zarodowych Komitetu; otwarcie wystawy nastąpi 6 czerwca. Uchwalono poprzeć podanie p. Dołkowskiego z Nowej Wsi o przedłużenie subwencji krajowej, przeznaczonej na poparcie produkcji ziemniaków nasiennych, a oprócz tego załatwiono szereg bieżących spraw administracyjnych.

**Dostawy wojskowe.** C. i k. magazyn prowiantowy w Krakowie w bastynie IV, kupi w miesiącu lutym 1903, od posiadaczy gruntów i spółek rolniczych 6400 cetn. metr. żyta i 11200 cetn. metr. owsa. C. i k. filialny magazyn prowiantowy w Bochni 1100 cetn. metr. owsa. W Krakowie przypadają dni targowe na 3, 6, 10, 13, 17, 24 i 27 lutego 1903, w Bochni zaś na 3, 5, 10, 13, 17, 19, 24 i 26 lutego 1903.

C. i k. wojskowy magazyn prowiantowy w Tarnowie, zakupi w ciągu miesiąca lutego (od 1 do 25) z wolnej ręki z warunkiem natychmiastowego odstąpienia zakupionej ilości zboża i równoczesnej zapłaty umówionej ceny, 900 cent. m. żyta i 1800 cent. metr. owsa.

**Organizacje zawodowe** w Austrii powoli się doskonala, szybki wzrost czynności zmusza do ciągłego zwiększania liczby urzędników, izby handlowe i przemysłowe, aczkolwiek co do organizacji przewyższają korporacje rolnicze, nie przestają ciągle rozszerzać swego zakresu działania. I tak krakowska izba handlowa i przemysłowa w najbliższych dniach przystąpi do rozstrzygnięcia konkursu, rozpisanego na posadę nowego urzędnika koncepcyjnego. Także i korporacje rolnicze rozwijają się w podobnym kierunku. W r. 1902 Tow. roln. okręgowe w Wieliczce wobec wzrostu obrotów w dziale handlowym musiało powiększyć swój etat o dyrektora i kilka innych sił. C. k. gal. Tow. Gospodarskie we Lwowie utworzyło w b. r. biuro pośrednictwa pracy, które powierzonym zostało b. sekretarzowi Tow. wielickiego p. Mikuszeowskiemu. Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych, który niedawno powołał do życia biuro rolnicze, złożone z dwóch inspektorów i asystenta, obecnie w budżecie na r. 1903 wstawia 2000 kor. na nową siłę koncepcyjną. — Jeżeli jednak chcielibyśmy dorównać korporacjom rolniczym innych krajów koronnych, nie mówiąc już o zagranicznych (personal Izby rolniczej w Halli składa się z przeszło 150 osób), musielibyśmy postępować naprzód w daleko szybszym tempie. Dość wspomnieć, że w sekretaryacie niemieckiej sekcji czeskiej Rady kultury krajowej w Pradze, pracują nie jedna siła, jak w Krakowie, ale trzy, oprócz dwóch wędrownych nauczycieli rolnictwa, inspektora chowu bydła, inspektora ogrodnictwa i t. d. A przecież korporacje rolnicze czeskie i morawskie mogłyby zadowalniać się mniejszym aparatem sił urzędniczych w porównaniu z naszymi, już chociażby z tego względu, że mają do czynienia z ludnością rolniczą pohopniejszą do asocjacji i pod względem fachowego wykształcenia wyżej stojącą.

Jest objawem pocieszającym, że u nas przeświadczenie o potrzebie postępu na tem polu, zdobywa sobie coraz szersze uznanie. Na grudniowym posiedzeniu oddziału pokuckiego c. k. gal. Towarz. Gospod., uchwalono domagać się tworzenia u nas w kraju posad inspektorów rolnych.

## ROZMAITOŚCI.

**Nieplodność buhajów** bywa spowodowaną (według Steuerta) następującymi przyczynami: 1) zawczesne i nadmierne,

używanie, 2) za obfite żywienie, 3) niedostateczne żywienie paszą ubogą w związki pożywcze, nie podniecającą, 4) brak ruchu. Jako dowód, iż brak ruchu może być przyczyną nieplodności, przytacza tę okoliczność, iż w południowych Niemczech, w górskich okolicach dopóki do zwożenia drzewa używano buhajów, tak długo nie było żadnych skarg na nieplodność krów. Te skargi datują się od chwili, gdy buhaje zastąpiono końmi i lepiej zaczęto je żywić, przyczem nie używa się ich do roboty.

**Praktyczny sposób rozpoznania zafalszowanego mleka.** W pracowni wydziału medycznego pod przewodnictwem p. Brouardela w Paryżu, rozstrzygnięto niedawno konkurs, rozpisany przez czasopismo „Echo de Paris“ na najlepszy sposób rozpoznania zafalszowanego mleka, w tym kierunku, że pierwszą nagrodę 2000 fr. przyznano metodzie pp. Varenne i Micot. Sposób polega na wyzyskaniu własności ciągliwości mleka i na mierzeniu czasu, potrzebnego do wypływu pewnej objętości mleka i nadaje się doskonale do praktycznego zastosowania dla gospodyń.

**Powstawanie płci u bydła.** Weterynarz Faber z Durlach zrobił spostrzeżenie, że krowy używane do pracy w polu z wielką mlecznością, wnet po ocieleniu ponownie zapłodnione, rodzą przeważnie byczki; krowy stojące w stajni i intensywnie żywione, rodzą więcej cieliczek. Według Fabera, cielęta są liczniejsze wówczas, gdy krowy w większej ilości napływa do mięśni wymienia przewodu pokarmowego, mniej zaś do wewnętrznych narządów rozrodczych, żeńskie płody natomiast tworzą się według Fabera wówczas, gdy rozdzielenie krwi we wszystkich organach w ciele jest jednostajne, albo gdy silniejszy napływ krwi do narządów rozrodczych.

**Koniczyna z kanianką.** W dziennikach krajowych pojawiło się w ostatnich czasach ogłoszenie firmy Józef Postl i Ska z Judenburga w Górnej Styrii, polecające koniczynę do siewu prawdziwą styryjską, wolną od kanianki, czystą i to w trzech gatunkach: Nr. 1. najlepszą bez kanianki, Nr. 2. najlepszą naturalną i Nr. 3. najlepszą naturalną. Krakowski Zakład rolniczy doświadczalny postarał się o próbki tej koniczyny i poddał je badaniu. Okazało się, że obydwa gatunki droższe, były zanieczyszczone kanianką, a tylko w najtańszej koniczynie Nr. 3, nie znaleziono kanianki. Z ilości ziarna kanianki, znalezionych w przysłanych małych próbkach po 15 gramów okazuje się, że najlepsza koniczyna Nr. 1. zawiera około 400 ziarn kanianki na 1 kg. zaś koniczyna Nr. 2. około 1800 ziarn. W próbie Nr. 3. zbyt małej jak do badania na zanieczyszczenie kanianką, może tylko wypadkowo, ani jedno ziarno kanianki się nie znalazło. Oprócz tego wszystkie koniczyny były mocno zanieczyszczone babką (*Plantago lanceolata*); znaleziono mianowicie nasion tego chwastu w próbie Nr. 1. około 1800 ziarn, w Nr. 2. około 6130 ziarn, a w Nr. 3. około 4600 ziarn na 1 kg. koniczyny. Firma Postl i Ska ogłasza, że wysyła taką koniczynę od lat 31. Widocznie znajdowała w Galicji odbiorców, skoro przysyła ogłoszenia do tujejszych dzienników. Po rezultatach oceny w Zakładzie doświadczalnym koniczyny sprzedawanej przez tę firmę, nie powinien jej ani jeden pozostać.

## KORESPONDENCYE REDAKCYI.

Prosiłbym jak najuprzejmiej o łaskawą informację czy zeskrobki z dróg publicznych bitych — t. j. rozmielony kołami szuter — mają jaką wartość nawozową. Tu od dawnego czasu praktykują zwożenie zeskrybek z dróg i przesypanie tem nawozu obornika. Ja z mej strony nie chciałbym nadal tego popierać, gdyż sędzę, że zeskrybki wpływają ujemnie na kapilarność ziemi. Tu w tej okolicy, o ile uważam, więcej majątków praktykuje to, przeto Szanowna Redakcyo zrobiłaby wielką przysługę, dając odpowiedź w „Tygodniku Rolniczym“. — Kreszę się z poważaniem i szacunkiem  
Czudec.

Tuczyński, rzadca dóbr.

**Odpowiedź.** Zmiotki z gościńców i dróg mają

zazwyczaj pewną wartość nawozową, czasem większą, czasem mniejszą, zależnie od ilości sztuk bydła przez drogę przechodzącego, od powierzchni gościńca, więc czy ma spad po obu bokach silny lub słaby, czy jest równy i t. p. Za granicą za dzierżawę prawa zbierania zmiotków pobierają wysokie opłaty. Zmiotki z gościńców zawierają nieraz większe ilości wapna wówczas gdy pochodzą z gościńców szutrowanych kamieniem wapiennym; zawartość kwasu fosforowego czasem jest mniejszą, a nieraz i większą, niż w nawozie stajennym, zależnie od uczęszczania drogi. Naszem zdaniem zeskrobki gościńców szutrowanych kamieniem wapiennym, mogą dobre oddać usługi na gruntach uboższych w wapno; struktury fizycznej gleby w żadnym wypadku nie są w stanie pogorszyć pod względem kapilarności, albowiem używa się je w niewielkiej stosunkowo ilości, a na gruntach piaszczystych przepuszczalnych dodane w większej ilości mogą strukturę gleby tylko poprawić.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### Z b o ż a.

	Luty	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Kraków . . . . .	3	15.50—16.60	14.00—15.00	12.20—12.60	13.60—14.00
Lwów . . . . .	3	15.80—16.00	13.00—13.20	11.40—13.00	12.80—13.00
Tarnów . . . . .	30	15.20—16.00	13.30—14.00	12.40—13.00	12.30—12.70
Powołoczyska . . . . .	21	14.70—15.60	12.40—13.00	10.80—12.00	11.00—11.40
"    ros. bez cła	21	12.00—12.80	9.60—10.00	0.00—0.00	9.00—9.50
Wiedeń . . . . .	3	14.90—15.80	13.80—14.10	12.60—14.50	12.90—13.30
Peszć kwiecień	3	14.90—14.95	13.00—13.20	00.00—00.00	12.10—12.15
Ceny w koronach za 100 kg.					
Berlin maj . . . . .	3	16.10—16.20	14.05—14.10	00.00—00.00	13.70—13.75
Wrocław nowa	26	14.00—15.20	12.60—13.40	12.30—14.20	12.30—13.30
Poznań . . . . .	2	15.20—15.40	12.30—12.50	12.80	13.10—13.40
Ceny w markach za 100 kg.					
Warszawa . . . . .	30	5.37—5.75	3.95—4.20	4.15—4.65	2.90—3.40
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 3/II, 10.80—11.40 K. Lwów 3/II 11.00—11.50 K., za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 3/II 14.60—14.80 K., Wiedeń 3/II, stara 14.70—14.90 K., nowa 11.70—12.20 K., Lwów 3/II, nowa 12.40—12.80 K. Peszć 3/II 11.40—11.60 K. Tarnów 30/I 16.00—17.00 K. za 100 kg.

Hreczka Kraków 3/II, 13.00—17.00 K., Podwołoczyska 21/I, 11.40—11.80 za 100 kg.

### Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 3/II, 18.00—24.00 K. Wiedeń 27/I, 00.00—00.00 K. Lwów 3/II, 13.50—21.00 K., za 100 kg.

Fasola. Kraków 3/II, 19.00—26.00 K., Wiedeń 0/I drob. 00.00—00.00 K., długa i płaska 00.00—00.00 K., pstra 00.00—00.00 K. Tarnów 30/I 12.00—16.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 28/I 11.50—12.50 K. za 100 kg.

Kartofle. Kraków 3/II, 3.20—4.00 K., za 1 Hl. Wiedeń 3/II, 7.00—8.00 K. Tarnów 30/I, 3.70—4.20 K. za 100 kg.

Koniczyna czerwona. Kraków 3/II 140.00—160.00 K. Lwów 3/II 136.00—180.00 K. Podwołoczyska galic. 0/I 000.00—000. K. Podwołoczyska rosyj. 21/I do 158.00 K., bez cła Wiedeń 3/II styryjska 168.00—174.00 K., średnia jakość 140.00—150.00 K., gruboziarnista, czysta 165.00—170.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 3/II 120.00—180.00 K. Lwów 3/II 160.00—240.00 K., Wiedeń 3/II 200.00—220.00 K. za 100 kg.

Len. Podwołoczyska 21/I. 22.80—25.00 K. za 100 kg. bez cła.

Buraki. Wiedeń 3/II żółte, okrągłe 40.00 K. Mamuty długie czerwone 29.00 K., żółte flaszkowate 28.00 K. za 50 kg.

### Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 4/II, galicyjskie prima 73.50—78.00 K., secunda 63.00—73.00 K., tertia 58—63 K., za 100 kg. żywej wagi.

Podgórze pod Krakowem 6/II. Spędzono na targ 384 sztuk bydła rogatego, 215 sztuk cieląt, 120 sztuk trzody. Płacono za bydło z paszy lepszej jakości 59—63 K., za średnie 55—59 K., za cielęta 69—71 K. za trzodę 74—80 K. za 100 kg. żywej wagi. Targ ożywiony, kupców ze Szlązka pruskiego 8. Sprzedano wszystko.

Nierogacizna. Wiedeń 4/II prima 85—92 K., tłuste 92—108 K. za 100 kg. żywej wagi.

Masło. Wiedeń 3/II, deserowe 2.20—2.40 K. wiejskie 2.00—2.20 K. zwykle targowe 1.60—2.00 K. Kraków 3/II, targowe 1.80—2.00 K. za 1 kg., Hamburg 30/I, stołowe I klasy 204.00—224.00, II klasy 196—202, III klasy 000—000 marek za 100 kg., Berlin 31/I dworskie i spółkowe prima 204—208, secunda 198—204, tertia 194—198 marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 3/II, prima 34 sztuk, secunda 34 1/2 sztuk, konserwowanych w wapnie 36—37 sztuk za 2 K., Kraków 3/II 3.00—4.00 K. Berlin 2/II normalne 3.50—3.90 małe 3.05—3.10 wapienne 0.00—0.00 M., za kope.

### Spirytus.

Gotowy, kontyngentowy 36.50 surowy 36.75—37.25, rafinowany 90% bez opłaty, z podatkiem 129.75—130.25 K.

Lwów 3/II gotowy paritas Tarnopol 33.50—34.00 K. ekskontyngentowy 18.60—19.00 K. za 50 litr.

Kraków 3/II okowita z opłatą, na 75% Tral. 138 K., spirytus z opłatą, na 95% Tral. 178 K., za Hektol.

### Pasza.

Siano. Kraków 3/II 66.0—7.40 K., Tarnów 30/I 5.00—5.60 K. Wiedeń 3/II 4.00—6.40 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 3/II, 7.40—7.80 K. Wiedeń 3/II 5.00—7.00 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 3/II 4.00—4.40 K. Tarnów 30/I, 4.00—4.30 K. Wiedeń 3/II 3.60—0.00 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

### OGŁOSZENIE.

Komitet c. k. Tow. Rol. krakowskiego, na zaszczyt powiadomić, że w czasie ogólnego zebrania członków c. k. Tow. rol. krakowskiego odbędzie się targ na bydło rozplodowe ras przez Komitet popieranych pełnej i 1/2 krwi a mianowicie:

- I. rasy fryzyskiej
- II. " oldenburskiej
- III. " czerwonej polskiej
- VI. " Simmenthalskiej

Komunikując powyższe postanowienie zwraca się zarazem komitet do P. T. hodowców, aby we własnym interesie liczny zechcieli wziąć udział w wyżej rzeczonym targu, a materiał nań przeznaczony przygotowali odpowiednio, gdyż powodzenie tego targu może mieć w przyszłości wielkie znaczenie nie tylko dla samej hodowli, ale także na ożywienie i uregulowanie handlu bydłem rozplodowym.

Szczegóły dotyczące targu są następujące:

1) Targ rozplodowy dla bydła pochodzącego z zachodniej części kraju odbędzie się w Krakowie 6-go i 7-go czerwca b. r. i trwać będzie dwa dni. Bliższe szczegóły co do miejsca będą później podane do wiadomości publicznej.

2) Na targ będą przyjęte:

- a) buhaje w wieku 1—2 1/2 lat
- b) jałowice niecielne w wieku 1/2—2 lat
- c) jałowice cielne w wieku 1 1/2—3 lat
- d) krowy nie starsze jak 5 lat.

3) Wyborem bydła zajmie się w imieniu komitetu instruktor howy bydła p. Feliks Sandoz, Basztowa 6.

4) Przygotowane do targu bydło nie powinno być tuczne, lecz tylko w należytej kondycji hodowlanej, decyzye zaś, które sztuki kwalifikują się do targu, zastrzegą sobie komitet

5) Każda sztuka na targ prowadzona jest na sprzedaż. Oznaczenie ceny należy do właściciela.

6) Wszelkie transakcje tj. sprzedaż podczas targu winny być zgłoszone do biura targowego. Niezastosowanie się do tego postanowienia pociąga za sobą karę konwencyonalną w kwocie 100 koron na rzecz funduszu targowego.

7) Hodowca sprzedający swoje bydło winien wnieść do kasy targowej po 5 koron od każdej sprzedanej sztuki na częściowe pokrycie kosztów połączonych z urządzeniem targu.

Z targu połączone będzie premiowanie najlepszych sztuk i kolekcyi na targ przyprowadzonych nagrodami pieniężnymi i honorowymi.

Nadmienia się dalej, że hodowcy chcący targ obsłać, otrzymać mogą następujące ulgi i ułatwienia:

a) Zwrot kosztów transportu bydła koleją oraz dozory tam i napowrót dla sztuk nie sprzedanych na targu. Za sztuki sprzedane ponosi ich właściciel wszelkie koszty transportu. Związki hodowlane właścicielskie mogą otrzymać zaliczki na transport. Od sprzedanych sztuk będzie jednak ściągnięta kwota transportu z ceny sprzedaży.

b) bezpłatną paszę na przeciąg trwania targu przez cztery dni tj. dzień przed targiem, dwa dni podczas targu, i jeden dzień po targu i to: po ośm kilo siana, trzy kilo słomy, dziennie na sztukę.

Staraniem komitetu będzie umożliwić hodowcom nabycie na miejscu pożywej paszy jak otrąb i owsa.

Zgłoszenia członków Towarzystw rol. okr. zachodniej części kraju oraz związków hodowlanych w pierwszym rzędzie będą uwzględniane.

Zgłoszenia należy wnieść do biura c. k. Tow. rol. krak. najdalej do 1 kwietnia b. r.

Kraków, 3 lutego 1903.

Z Komitetu c. k. Krak. Tow. Rolniczego.

## OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1903/4 w pierwszych dniach kwietnia 1903.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat który: 1) wykaże się, że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, że jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrow i niegannych obyczajów, 2) w terminie przez Dyрекcyę oznaczonym, złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia, w zakładzie wynoszą 320 koron rocznie. Synowie ubogich rodziców mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu, powinien być zaopatrzonej w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 15 marca 1903 do Dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

## Unikajmy słabości!

Zaziębienia, choroby płuc, koklusz, astma i t. p. chociaż zastarzałe choroby wyleczone będą

## POŠUMAVSKÝMI ZIÓLKAMI PIERSIOWYMI

środkiem domowym przez lekarzy wypróbowanym, skutkującym i w tedy, gdy inne środki już nie skutkowały.

1 puszka na 3 tygodnie 3 korony.

Przesyła Alois Smid, Praga, Smichow, I. 1006. Królestwo Czeskie.

## Podziękowania:

Dr. Med. St. Stoila lekarz w Smichowie pisze:

Donoszę Panu, że u chorych, którym picie pańskich ziółek poleciłem, zawsze znacznie polepszenie następowało, tak, że ziółka pošumawskie mogą jak najlepiej polecić.

Pan Fr. Smekal właściciel dóbr we Vrachovičach, Morawa, pisze:

Pańskie ziółka mogą tylko pochwalić, ponieważ po 14-dniowym używaniu przeciw mojej długoletniej astmie już o działaniu tychże ziółek się przekonałem. Radziłbym przeto, aby u nas, gdzie o zaziębienie i płucne choroby nie trudno, był w każdej rodzinie środek ten zaprowadzony.



PORKIN  
znakomity środek do  
tuczenia  
świń.



PECUSIN  
znakomity dodatek do paszy  
w celu tuczenia  
wszystkich  
zwierząt  
domowych:

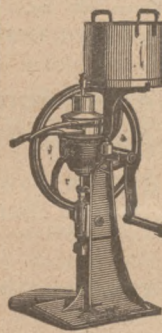
koni, byków, wołów, krów, cieląt, owiec, świń, kóz, osłów, psów i drobiu.  
1 paczka (1/2 kg.) 1 kor., 4 paczki na próbę franco 4 kor.

Fabryka środków do tuczenia zwierząt  
Wiedeń IX, Bleichergasse Nr. 6.

Składy: Rzeszów J. A. Grünfeld; Kraków Fr. Sobolka i Ska.,  
Arnold Reifner; Oświęcim Józef Moser; Podgórze L. W. S. Zarski.

**Ukończony uczeń** Szkoły rolniczej niższej w Kobiernicach poszukuje odpowiedniej posady przy gospodarstwie zaraz. Odpisy świadectw na żądanie. R. R. Jordanów, (Poste restante).

**Dzierżawy folwarków.** Administracja Dóbr w Zatorze ma do wdzierżawienia dwa większe folwarki. — Bliższa wiadomość w Administracji na miejscu.



Najlepsze zużytkowanie mleka, największy wydatek masła i najlepsze masło są tylko wtedy możliwe, jeżeli się odziera śmietankę z mleka zapomocą centryfugi

ALFA  
SEPARATOR

1/4 miliona centryfug w użyciu. 500 pierwszych nagród.  
Grand Prix Paris 1900.

Wszelkie przyrządy potrzebne w gospodarstwie mlecznym:  
Kierzenie, wygniatacze, chłodnice, naczynia i konwie z blachy stalowej.

Zakładanie zupełnych mleczarni ręcznych i parowych.

Towarzystwo akcyjne

ALFA  
SEPARATOR

Wiedeń XVI, Gangelbauergasse Nr. 29.

Cenniki i pouczające broszury darmo. — Należy żądać »Alfa-Mittheilungen«.



C. i k. uprz. woda do mycia dla koni.

Cena 1 flaszki K. 2.80. Od 40 lat używany w nadwornych masztalarniach, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i odnowienia sił po wielkich trudach, w zwichnięciach, sztywności ścięgien i t. p. uzdolnia konia do znakomitych działań w trenowaniu. Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Austrii-Węgier. Główny skład Franciszek Jan Kwizda, c. i k. aust. węg. k. rumuński i książ. bułgar. dostawca nadworny, aptekarz okręgowy, Korneuburgu pod Wiedniem.





**Krańska mączka do tuczenia trzody.**

Szanowny Panie! Wieprze moje nie jadły i bardzo były nędzne. Przypadkowo dostałem na próbę od jednego z moich ludzi 1 paczkę mączki do tuczenia wieprzy; zdumiałem – wieprze moje nie mogą się nasycić i ogromnie dobierają dzięki temu doskonałemu środkowi, który mogę każdemu najlepiej polecić.

Upraszam odwrotnie o 5 paczek proszku do tuczenia wieprzy.

31/10 1901 r.

Z poważaniem

*Józef Englisch*, banmistrz, Belisce, Sławonia.

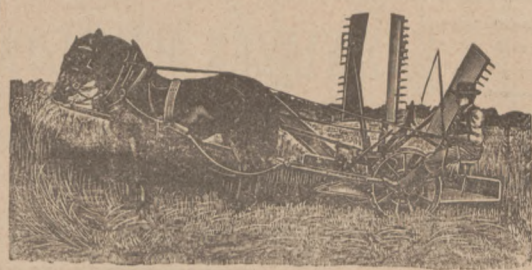
Kopia ta zgadza się zupełnie z oryginałem pisanym na karcie korespondencyjnej, zaopatrzonej markami za 4 filery i 2 hal.

Leibach, 3/10 1901. *Ivan Plantar* c. k. notaryusz (Pieczęć notaryalna).

Dla zdrowej trzody tak starej jako też młodej wystarczy 1 paczka Dr. Trnkoczego proszku do tuczenia trzody za 50 hal. – 5 paczek kosztuje 2 korony.

Jest do nabycia u wszystkich kupeów (którzy otrzymają wysokie rabaty), gdzie niema, wysyła pocztą:

Apteka Trnkóczy, Leibach Kraina.



**JÓZEF FRIEDLAENDER** WIEDEŃ XX/2  
Dresdnerstrasse

**KOSIARKI „Star“ ŻNIWIARKI**

są lepsze, niż amerykańskie.

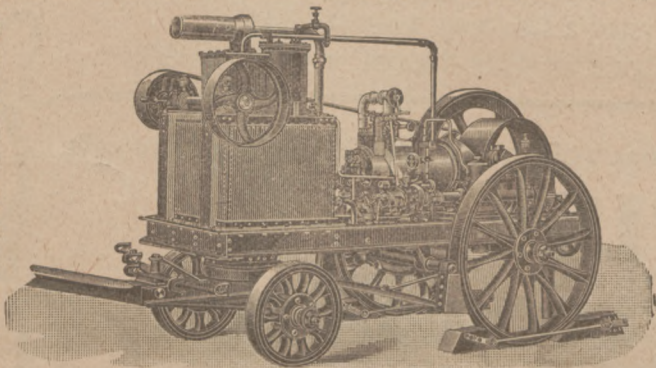
Cenniki machin rolniczych, wiatraków, pomp i centryfug do mleka wysyła się na żądanie darmo i oplatnie.

**Zarząd Dóbr Mikulice p. Przeworsk**

sprzedaje do siewu:

**Jęczmień Hanna**, pierwszy zbiór z oryg. nasienia, cena 17 Kor. za 100 kg. bez worka loco stacya Przeworsk.

**Ziemniaki Dołkowskiego**, pierwszy zbiór z oryg., różne odmiany, cena 8 Kor. za 100 kg. z workiem loco Przeworsk.



**Lokomobila benzynowa »OTTO«**

Najprostsza i najtańsza siła popędowa dla każdego właściciela ziemskiego i rolnika.

Nie potrzeba ani wody ani maszynisty: Dzięki uwolnieniu benzyny od podatku i małemu zużyciu benzyny daje ta lokomobila najtańszą siłę popędową.

Wszelkie niebezpieczeństwo ognia wykluczone.

**LANGEN & WOLF**, Wiedeń X, Laxenburgerstrasse 59.

Oryginalne motory „OTTO“ gazowe i benzynowe.

Słynne na całym świecie z powodu prostej, trwałej konstrukcyi i małych kosztów.

Godne polecenia dla wszystkich młynarzy.

Zastępca w Krakowie **M. PETERSEIM**.  
**FABRYKA MASZYN.**



Oryginalny jęczmień

„HANNA“

poleca do siewu

**VODIČKA** właściciel dóbr.

Smržitz Hanna Morawa.



Powozów mnóstwo, wózków dużo wolantów otwartych poddostatkiem kuczer, faetonów damskich huk, a że kupujących jest tego roku brak, to też wszystkie powozy, wózki nowe i używane około 50 sztuk, sprzedaje po wyjątkowo niskich cenach za gotówkę bez pośredników

w konces. składach z pojazdami używanemi na resorach

**ST. CYRANKIEWICZ**

przy ul. Brackiej l. 9.

i przy ul. Szpitalnej l. 34.

naprzeciw teatru krakowskiego

Właściciel konces. składów z powozami mieszka przy ul.

św. Jana l. 30 parter

(pod pawiem).

w Krakowie  
ul. Pijarska l. 4.

## ZWIĄZEK HANDLOWY KÓŁEK ROLNICZYCH

we Lwowie  
ul. Kopernika 21

Filia w Wieliczce.

ODDZIAŁ ROLNICZY

Filia w Rzeszowie.

dostarcza z najściślejszą gwarancją jakości

**Nasiona gospodarskie:** koniczynę czerwoną krajową, białą, szwedzką, inkarnatkę, lucernę seradellę, trawy, buraki i marchew pastewną, koński ząb, wykę, łubiny i t. p. **Nawozy sztuczne:** superfosfaty, mąkę kostną, mąkę żużlową, saletrę chilijską, kainit i t. p. — **Maszyny i narzędzia rolnicze** wszelkiego rodzaju.

Cenniki, katalogi, próbki nasion i t. p. na żądanie darmo i oplatnie.

W Nowodworzu, poczta i stac. kol. Gorlice. stanowić będzie

**„ZBYSZKO“ 3281 W. T. V.**

ogier 4-letni, wiśniowo-gniady z gwiazdką, 154 cm. wysoki, od „Lili“ zwyciężczyni wyścigu kłusowego we Lwowie r. 1894, — po E. L. „Robinson“ 20464 amerykańskim kłusaku — rewid 1 m. 28 tek. kilometr. Taksa: od klaczy 30 koron, na stajnię 10 koron, za całe utrzymanie klaczy 1 korona dziennie.

Po informacynie należy adresować do Zarządu dóbr.

### NASIONA LEŚNE

Drzewa owocowe, ozdobne, leśne, do kultur leśnych, ogrodów, sadów, do wysadzania dróg i alei, róże i t. d. są do nabycia w szkółkach leśno-ogrodowych Tadeusza hr. Łubieńskiego, w Zassowie pod Czarną.

Cennik na żądanie odwrotnie.

**Do sprzedania** młocarnie kieratowa i ręczna, młynek, worki, uprząże. — Roztoka, p. Zakliczyn — Jordan.

**A. W. KANISS**

WURZEN, Saksonia.

»SPECYALNOŚĆ«  
Aparaty do badania mleka  
na zawartość tłuszczu.

Cenniki na żądanie  
bezpłatnie.

**KANISSA**

„Neurapid i Spiral“

Aparaty do oznaczania  
tłuszczu w mleku uznane  
zostały jako najlepsze  
do badania mleka me-  
todą Dr. Gerbera.

Absolwent Akademi rolniczej poszukuje po-  
sady praktykanta. Poste restante „Praktykant“ p. Haczów.

Bibułka odznaczona najwyższą nagrodą na wystawie światowej w Paryżu 1900.

Tutki cygaretowe odznaczone złotym medalem na wystawie przyrodn.-lekarsk. w Krakowie 1900.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych oraz tutek cygaretowych

# „NORIS“

## WŁADYSŁAWA BELDOWSKIEGO

magistra farmacyi i chemika w Krakowie

**POLECA:**

Wszelkie gatunki tutek cygaretowych białych i żółtych „Maïs“.

Szczególną uwagę zwracam na tutki Noris ze „Salvesolem“.

„Salvesol“ pochłania nikotynę czyniąc ją zupełnie nieszkodliwą dla palącego papierosa, czego zwykle wata dokazać nigdy nie może.

Cygarniczki papierowe — to pierwszy wyrób polski w Galicyi.

Polecam je — jako znakomity wyrób.

**ŻĄDAJCIE TUTEK CYGARETOWYCH „NORIS“.**

**ŻĄDAJCIE CYGARNICZEK „NORIS“.**

Do nabycia w trafikach i handlach.

Z wysokim poważaniem

**Wł. Beldowski,** magister farmacyi i chemik.

Na żądanie wysyłam darmo i oplatnie okazy tutek.